№. 172. w Poniedziałek dnia 27. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 22. Lipca. — Dziś ma synod generalny głosować nad wyznaniem wiary. Czynności synodu nie tak długo potrwają, jak sądzą gazety. Główne przedmioty już załatwiono. Zazdroszczą tu bardzo Drowi. Lohbauer, który odbywa podróże kosztem nowéj gazety, jak urzędnicy dessauskiego banku, kosztem banku zwiedzili Włochy. — Szkoła dramatyczna nie przyjdzie pod Drem Rütscher do skutku, lubo miał zostać wydany rozkaz gabinetowy, z przepisami dla téj szkoły.

Berlin, dn. 23. Lipca. — Na jednem z plenarnych posiedzeń synodalnych około środka b. m. professor Nitsch złożył formułę wyznania wiary, która z uwzględnieniem teraźniejszych stosunków kościoła ewanielickiego, ma być uznawana za normę wiary i zobowiązanie przy ordynowaniu protestanckich duchownych. Przeciw jéj redakcyi było jednakże z jednéj strony do nadmienienia, że jest zbyt ciemną i dla tego niepodobna jéj przyjmować, z drugiéj zaś wystąpił reprezentant fakultetu teologicznego berlinskiego professor Twesten i oświadczył, że do niéj bardzo różnorodne duchy poprzystawaćby mogły. Zdaje się, że professor Twesten pod teraźniejszem ministerstwem spraw duchownych zmienił znacznie swoje zasady, bośmy słyszeli jego mowę mianą w auli uniwersytetu berlińskiego na uroczystości trzysto-letniego obchodu reformacyjnego w roku 1839. święconego przez Marchią brandenburską. Tam mając na myśli położenie kościoła protestanckiego w Prusach pod panowaniem edyktu religijnego Woelnera, oświadczył, że każde krępowanie ducha przez symbole z obyczaju zachowywane, uważa za pochodzące jedynie z niewiary w moc i potęgę działającego Boga. Wymagał podówczas zupełnéj wolności dla rozwijania się kościoła, nie w dotychczasowem opłociu symbolów i obrócił się w swéj klassycznéj mowie do słuchaczy z zapytaniem, ktoby się mógł zobowiązać do uznawania symbolów. Od roku 1840. akcye symbolów poszły jednakże niesłychanie w górę.

Królewiec, dn. 18. Lipca. — Przed tygodniem ogłoszono tu projekt statutów do banku prywatnego: powiedziano w nim, że bank ma za cel przez drobne pożyczki dawane obywatelom miasta obudzać pomiędzy niemi ruch przemysłowy. Akcye bezimienne mają być na $2\frac{1}{3}$, $16\frac{2}{3}$, $33\frac{1}{3}$ talara wystawione. Trwanie banku na 100 lat ustanowione. Akcyonaryusze będą pobierali tylko 3% rocznie, a resztę dywidendy obracać się ma na fundusz rezerwowy. Wielkość udzielanéj pożyczki nie może przechodzić 2% kapitału bankowego, to jest, że jak bank będzie miał majątku 5,000 talarów, natenczas jednéj osobie nieudzieli wyższéj pożyczki jak 100 talarów. Od pożyczki będzie bank liczył rocznego procentu 6 talarów. Mają być pożyczki dawane na wexle podpisane przez dwóch kawentów. Dyrekcya banku jeżeli odrzuci wexel, nie będzie obowiązana sprawiać się nikomu dla czego to uczyniła. Wszelkie czynności zastawowe i diskontowanie wexli raz na zawsze zostaną wyłączonemi z czynności bankowych. Koszta od pożyczek, przedłużeń i t. d. stósownie do wielkości summy mogą być ściągane od 1 do 3 gr. śrebr. Dyrekcya będzie się składała z 11 akcyonaryuszy, z których każdy musi mieć akcyi przynajmniéj za 100 tal. i te muszą przez czas jego urzędowania być złożone do jakiéj kassy publicznéj. Dyrekcya ma prawo pożyczać od innych osób i nawzajem wypożyczać kapitały z 5% rocznie. Każde $2\frac{1}{3}$ talara w akcyach, dają członkowi prawo jednego głosu. Sprawozdanie będzie składane na corocznych walnych zebraniach. Nadzwyczajne walne zebrania muszą być na sześć tygodni przed terminem ogłoszone i to z ogłoszeniem powodu. Inne postanowienia zawierają przepisy tyczące się samege zakładania banku, stanowiące niejako wstęp do jego życia.

Położenie żydów w Rossyi jest jeszcze to samo co dawniéj; wszystkie nadzieje, które porozsiewał Montefiore są oczywiście tylko złudzeniami. Ale jakżeby też to mogło inaczéj wypaśdź. Że Montefiore ma najlepsze chęci, o tem nikt nie powątpiewa, ale wola cesarska, jest daleko silniejsza. Nie mają Rossyanie nienawiści przeciw żydom, ale mają swoje plany polityczne, chcą panowania jednéj tylko religii i to panowania w najściślejszém znaczeniu tego wyrazu. Jedyny sposób do zlepszenia położenia żydów byłoby udzielenie im pozwolenia do osiedlania się we wszystkich guberniach cesarstwa, albo pozwolenie wydalania się z kraju. Dotychczas z wystawieniem się na największe niebespieczeństwa umykają żydzi za granicę i dwóch świeżo uciekło z twierdzy modlińskiéj do Anglii. Mieli oni z innymi 48 kollegami otrzymać po 1000 pałek za trudnienie się kontrabandą.

Od Niższego Renu, dn. 16. Lipca. — Gazeta Kolońska w jednym z artykułów swoich przed kilku dniami dotknęła wyboru jednego deputowanego ze stanu rycerskiego i odebrała na to odpowiedź w tych słowach: Trzeba wysłuchać i drugą stronę, a niezapominać, że wspomnienia historyczne szlachty jeszcze się niewytarły z pamięci; szlachectwo jest starem institutem z historyą Niemiec ściśle spojonym. Przy dzisiejszych negujących i sceptycznych dążeniach szlachectwu musi być wolno myśleć o własnéj obronie; zwłaszcza, że najniższe klassy ludności na wyższych stopniach społeczeństwa najwięcéj znajdują sympatyi. Pomimo to nie możemy się do tego przyznawać, aby posiadacze dóbr ziemskich, którzy znaczą to samo co szlachta, mieli na oku tylko własny interes i występowali jedynie jako hamulec postępu we wszelakim względzie. Czynności sejmowe prowincyi nadreńskiéj całkiem co innego pokazują. Nie masz wątpliwości, że handel i przemysł są daleko ruchliwsze, niż gospodarstwo wiejskie, które potrzebuje utwierdzenia się i wzmocnienia w raz zaprowadzonych stosunkach. Duch więc konserwatyzmu nie w posiadaczach dóbr, ale w życiu wiejskiém się gnieździ i dla tego nie masz powodu robić o niego wyrzuty. Atoli na sejmach duch konserwatyzmu niewyłącznie ożywiał deputowanych od stanu pierwszego. Znali oni się dobrze na tém, że tylko zamiar utrzymania dawnego, a skłonność do jego naprawy stanowi dobrego deputowanego na sejm; wszystko inne jak powiada Edmund Burke pokazuje się złem w projekcie, a niebespiecznem we wykonaniu. Właśnie dla téj właściowości charakteru posiadaczy dóbr, to jest, że im potrzeba do ich zawodu trwałości stosunków, mogą oni na sejmie być reprezentowanymi tylko przez człowieka ze swego grona, a nie z innych zawodów. Pozwolimy jednakże aby na sejm zbliżający się posłano deputowanych bez względu na ich codzienne zatrudnienie, takich którzyby umieli bronić odwiecznéj prawdy i praw każdemu człowiekowi służących.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż, 17. Lipca. — Niektóre dzienniki donosiły, że minister Soult podał się do dymissyi, jako prezydent ministrów, z téj przyczyny, że już za stary i za słaby, aby mógł miewać czynny udział w sprawach publicznych, a bez takiego udziału niemoże przyjmować odpowiedzialności za kroki uczynione i za swój podpis w rzeczach, które się stały bez jego rady i wpływu. Wiadomość ta więcéj zawiera marzenia niż rzeczywistości, a mianowicie, co się tyczy dymissyi o wzięciu téj jest prawda ale, co do powodów, wszystko zmyślone. Soult rzeczywiście już skończył 77 lat, z tém wszystkiem jest jeszcze rzeskim, zdrowym i ma dosyć siły do przewodniczenia ministrom, skoro niepotrzebuje sam prowadzić żadnego ministerstwa. Jakkolwiek niedręczy go jedna słabość zwyczajna u ludzi tak wielkiego wieku, przecież niepominęła go druga, to jest okazuje upór przy starych przyzwyczajeniach. I tak zwyczajny on był w ciągn lat 5ciu pobierać 100,000 fr. rocznie, a mianowicie jako minister wojny 80,000 fr., i jako prezydent ministrów 20,000 fr. Kiedy przed 8 miesiącami zdał ministerstwo wojny na pana St. Yon, odpadły mu naturalnie 80,000 fr. i pobierał tylko 20,000. Sześć miesięcy ponosił ten niezwykły odpadek, ale go dłużéj niebył już wstanie wytrzymać i żądał od swoich kollegów, aby mu na nowo tak, jak

dawniéj, przyznano okrągłą summę 100,000 fr. Kolledzy wykręcali się od rozstrzygnięcia, tak delikatnéj materyi, ale Soult chciał wiedzieć, czy Francya jest jeszcze tak bogatą, że może wynagradzać pieniędźmi jego sławę z pod Isly, Tangeru, Mogadoru, tudzież jego zasługi za bohaterstwo Tuluzkie, a nareszcie za kupienie hiszpańskiéj galeryi obrazów, zwłaszcza, że rocznego dochodu jako marszałek Francyi pobiera tylko 40,000 fr., a dobra przy marszałkostwie pozyskane nieczynią mu więcéj jak 400,000 fr. Powtarzał on z naleganiem swój wniosek, któren opierał na wielokrotnych zasługach w kraju i ministrowie pomimo wszelkich wybiegów byli zmuszeni zgryźć twardy orzech i wziąść przedmiot ten pod rozstrząsanie na radzie. Minister spraw wewnętrznych, minister sprawiedliwości i minister wojny byli za przyznaniem 100,000 fr., ale minister spraw zagranicznych i wszyscy drudzy członkowie gabinetu oświadczyli się, jak najwyraźniéj przeciw temu, bo żądanie było przeciwne rozporządzeniom prawnym i nadto nie masz funduszu, z któregoby zaspokajać można wydatek tak znaczny, a na budżecie nie wykazywany. Skoro dostojny książe dowiedział się o tym wypadku, natychmiast przysłał podanie o dymissyą ze swéj rezydencyi Góry Soulta. Tylko wmieszaniu się listownemu króla przypisać trzeba, że marszałek uśmierzył swój gniew przeciw tak niemiłosiernéj uchwale drugich ministrów i aż do zwołania izb zaprzestaje na jałmużnie wynoszącéj tylko 20,000 fr., gdyż jego uwolnienie byłoby mogło wywrzeć zły wpływ na rozpoczęte właśnie wybory.

Ulotne pismo Cormenina ostrzega wyborców o przekupstwie w tych słowach: »Prawo najwyższéj prawodawczéj i rządzącéj władzy leży porówno w 35 milionach obywateli. Przecież do wykonywania téj władzy potrzeba wyborów. Nasz rząd istnie tylko przez wybory; zowie on się reprezentacyjnym bo jest przez wiele stopniowań tylko rozwiniętą reprezentacyą. Każdy więc z nas począwszy od stojącego na najwyższym aż do stojącego na najniższym stopniu, jest reprezentantem, wybranym, lub pełnomocnikiem. Król jest pełnomocnikiem narodu, ministrowie są pełnomocnikami izby, izba jest gronem pełnomocniczem wyborców, a wyborcy podług ducha naszéj konstytucyi są pełnomocnikami tych, którym nie służy prawo wybierania. Na 35 mlionów mieszkańców liczy Francya tylko 220,000 wyborców. Wyborca, ten prawny i uprzywilejowany pełnomocnik, ten reprezentant 175 Francuzów, ma obowiązek do spełnienia święty a przy tém trudny. Niespełnia on zaś swego obowiązku, skoro się da uwodzić groźbami i obietnicami; skoro da się kierować przy wyborze pieniędzmi, przyrzeczeniem urzędowéj posady, orderu, pomocy w interessie swéj gminy, widokiem jakiego publicznego budynku, drogi zwirowéj, kolei żelaznéj, portu i t. d. System mieszania się naszego rządu i jego ajentów we wybory od lat 30 wywrócił wszelkie korzyści, jakie narodowi upewniła konstytucya. Rząd reprezentacyjny podług karty, polega w izbie deputowanych. Większość izby wyrokuje w zupełności nad wszelkiemi sprawami; skoro ona przez 3 dni odrzuca 3 rządowe wnioski, to ministrowie muszą zaraz do jéj nóg składać swoje urzędowania. My, mężowie mniejszości, nieuskarzamy się na to, że ta wiekszość nad nami całkiem panuje; władza ta służy jéj podług prawa, jest prerogatywną konstytucyjną. My domagamy się tylko tego od większości, aby się rodziła według prawa, my domagamy się, aby ministrowie na wybory niewpływali. Mam wiarę w najwyższą władzę ludu, jak ją mam w Boga, wierzę w bezpośrednie i ogólne prawo głosowania, ale tylko wtedy kiedy ministrowie i ich ajenci nie będą robili zabiegów przy wyborach. Dwie drogi wykreśliłem wam, panowie wyborcy. Obiedwie stoją dla was otworem. Jedna z nich przez poniżanie zasad rządowych i przez przekupstwa osób, prowadzi do anarchii, druga prowadzi do czystéj prawdy rządu reprezentacyjnego. Ta ostatnia jest drogą dla ludzi uczciwych. Wybierajcież jednę z nich. Niejesteście z urodzenia wyborcami, nie posiadacie z prawa dziedzictwa po naszych ojcach udziału w najwyższéj władzy prawodawczéj i rządzącéj, ale jesteście tylko prawnymi pełnomocnikami tych, którzyby powinni wybierać a nie wybierają. Miejcie odwagę walczyć przeciw przekupstwu, przeciw nieprzyjacielowi, którego może we własnych piersiach nosicie. Uderzcie na to złe, które jest stare, niegodziwe, we wnętrznościach Francyi zakorzenione, i w niéj brojące.

Z Valenciennes donosi Journal des Débats pod dniem 15. Lipca. — Nasze stosunki dotychczas w niczém się niezmieniły. Robotnicy kopalni zachowują się spokojnie, ale do roboty jeszcze nie chodzą. Pan Józef Perrier prezydent towarzystwa kopalni w Anzin i kilku jego kollegów, przybyli na zamek Saint Vaast i mieli tam długą naradę z władzami cywilnemi i wojennemi. Tymczasem ciągle przybywają nowe wojska, aby wszelkim wypadkom zaradzić. Prefekt departementu du Nord wydał następującą odezwę do górników: Od dawnego czasu ustała robota w kopalniach Anzinskich i drugie gałęzie przemysłowe niezmiernie cierpią przez ten nieporządek. Spokojni robotnicy są pogrożkami zmuszani do opuszczania praw, które im zapewniają utrzymanie życia. Przesyłanie węgli na kanałach ustało i wiele fabryk musi stanąć. Majątek, wolność zarobkowania są w niebespieczenstwie i wkrótce ci ludzie obłąkani pogrążą się w nędzę i rozpacz przez swoje postępowanie przeciw prawu. W Denain, w Anzin, przemawiałem do was jako przyjaciel, jako urzędnik radziłem wam, ażebyście spokojnie, bez rozruchu, jak powinni dobrzy obywatele, przełożyli wasze żądania. Pomimo zamiłowanie klassy robotniczéj, powiedziałem wam, że choćby było w méj mocy waszemu domaganiu zadosyć uczynić, nieuczyniłbym jednakże dopókąd tylko zostawalibyście w tym burzliwym stanie. Zaklinałem was wrócćie do waszych mięszkań i rozpocznijcie na nowo robotę, a damy sobie czas do roztrząśnienia czyli płaca wasza może być zwiększoną. Rachowałem za nadto na ojcowskie uczucie, które mi słowa napomykało. Dla ubezpieczenia własności i pracy mam teraz inne obowiązki. Prawo nakazuje mi zawiadomić was, że tych, którzy tylko przez nieszczęsną obawę wstrzymują się od pracy, w ciągu pracy i po jéj odbyciu, zasłaniać będzie; ci zaś, którzyby się poważyli przeszkadzać robotom zostaną przez władzę publiczną wstrzymani od tak nieprawego predsięwzięcia i będą surowo przez zwierzchność w miarę winy ukarani. — (Podpisano) Maurice Duval.«

Paryż, 19. Lipca. — Książe Aumale przybył przedwczora do stolicy z Algieru, i udał się niezwłocznie do Neuilly, gdzie bawi rodzina królewska.

W ministerstwie ma panować nieporozumienie z powodu reform handlowych. Guizot zachęcony przykładem sir R. Peela ma zamiar przeprowadzić reformę handlu, czému się opiera minister handlu i skarbu. Z tego powodu sądzą, że panowie Cunin Gridain i Lacave Laplagne podadzą się do dymissyi, a następcą będzie ostatniego Bignon.

Algierskie gazety z d. 12. t. m. zamieściły szczegóły względem przyjęcia nowego biskupa w Algierze. Minister oświecenia p. Salvandy wrócił d. 10. b. m. do Algieru. Dnia 16. ma zamiar puścić się do Bony i Konstantyny. Według doniesień z Oranu panują nad granicą marokańską niespokojności. Wiele pokoleń marokańskich przedsiębierze wyprawy na algierskie zachodnie prowincye.

Monitor ogłasza porównaczy przegląd przychodu z niestałych podatków w pierwszéj połowie lat 1844., 1845. i 1846. W ostatnim roku wynosił przychód ten 399,479,000 fr. to jest o 9,575,000 fr. więcéj, aniżeli w roku 1845., a 21,353,000 fr. więcéj niż w roku 1844. Commerce powiada: my z naszéj strony uważamy, iż w drugim kwartale r. 1846. zmniejszył się 4,015,000 fr. w porównaniu z drugim kwartałem 1845. A jeżeli to zmniejszanie daléj pójdzie, nasze położenie skarbowe wcale się nie polepszy.

Według urzędowego obliczenia ma Paryż 3,444 publicznych pojazdów, fiakrów, kabrioletów o 2 i 4 kołach, omnibusów o 2 i 4 kołach, z których przychód wynosi dziennie 62,516 fr. co czyni rocznie 22,817,340 fran. Na ludność milionową Paryża bodaj na głowę przypada w przecięciu z téj summy 6 centimów.

Courrier français donosi o wezwaniu rządu rossyjskiego polskich poddanych, którzy podróżują, aby natychmiast powracali do domu. W wezwaniu tém stoi: dozwolony jest wam powrót do ojczyzny, a w przypisku: kto w przeciągu ośmiu dni nie stawi się u posła rossyjskiego, tego dobra zostaną skonfiskowane. Nadto mają sekretarze poselstwa każdego Polaka zapytywać, czyli chętnie powraca, każdą wątpliwą odpowiedź uważają, za wybieg rewolucyjny. Większa część powracających skoro stanęła na granicy rossyjskiéj, natychmiast została aresztowaną.

Pan Charles Ledru, który z powodu napisanego listu do księcia Contrafatto wykryślony został z liczby adwokatów, w piśmie jednóm zamieszczoném w dzienniku de Rouen oświadczył zamiar, iż wystąpi naprzeciw generalnemu prokuratorowi Hebert jako kandydat przy wyborach na deputowanego w Pont Audemer. Dziwną jest rzeczą, iż wykryślony przez swych kollegów, chce stanąć jako zastępca narodu. Pan Rollin oświadcza tymczasem, iż czyni krok ten z tego jedynie powodu, aby przed zgromadzeniem wyborczem mógł się rozwieśdź nad niegodnemi środkami pana Heberta, których się chwycił, by jego zgubić. Przed zgromadzonemi izbami trybunału wszystko się odbyło przy drzwiach zamkniętych. Teraz zawyrokuje publiczność między nim a Hebertem.

Znowu się wydarzył smutny wypadek na kolei północnéj, teraz przynajmniéj bez okropności i uszkodzeń ludzi. Courrier français zamieścił list podróżnego, w którym donosi, iż pociąg, który d. 12. t. m. Lille opuścił, w okolicy nieszczęścia pod Fampoux wypadł z kolei, z powodu upadłéj grobli. Parowóz oderwał się od wozów i naprzód ruszał, aż popękały kotły wodą napełnione i zalały ognisko i tym sposobem dopiero machina stanęła. Tender i sześć wagonów także wypadło z kolei i zagrzebały się ich koła dosyć głęboko w ziemi i na saméj krawędzi grobli się zatrzymały. Oprócz pierwszego uderzenia i przestrachu podróżni więcéj nie ucierpieli, ale czekać musieli dwie godziny, nim wozy wprowadzono na koléj i parowóz rezerwowy nadszedł.

Wielu urzędników przy kolei żelaznéj wzięło dymissyą, ponieważ nie chcą być odpowiedzialni, za nieszczęśliwy wypadek. Dzienniki w Arras, Lille, Douai donoszą, że co noc trupów dobywają z błota i pocichu grzebią na cmentarzach. (?) Podają liczbę tak wydobytych w nocy trupów na 35.

Gwałtowna nawałnica wzmogła się nad Rouen, piorun uderzył w ratusz, roztrzaskał drzwi, napełnił cały dom zapachem siarki, stopił naczynia niektóre, uderzył w rurę, zapalił w niéj gaz zawarty, i przeleciał przez mur. Uderzył także w klasztór kobiet miłosiernych i ogłuszył przeoryszę. W polu zapalił zboże, które spłonęło.

Pułkownik Mouton, który za pozwoleniem króla w Lahorze służył i znajdował się we wszystkich bitwach przeciw Anglikom, znajduje się w kwarantannie w Marsylii. Powraca znowu do szeregów armii francuzkiéj i pozostawiono go do dyspozycyi ministerstwa wojny.

Piętnastu pływaków z pułku uzarów nurkiem zbadało błoto przy kolei północnéj pod Fampoux i nieznalazło żadnego trupa. Rzeczą przeto niemal jest pewną, iż wydobyto wszystkich nieszczęśliwych, którzy śmierć ponieśli w tych błotach.

Dziennik niemiecki paryski i przegląd polityczny miesięczny, sternik niemiecki, przestały w Paryżu wychodzić. Żądano od nich kaucyi 50000 fr., ponieważ się trudniły oba te pisma polityką. Nie mogąc złożyć téj rękojmi, przestały wychodzić te pisma.

A n g l i a.

Londyn, d. 16. Lipca. — Dziś przedłożył w izbie wyższéj lord Lansdowne, a w niższéj lord Palmerston traktat o Oregon z doniesieniem, że ratyfikacye traktatu wymieniono dnia 17. Czynności obu izb były w ogóle mało znaczące. W izbie wyższéj przeszedł bil względem pensyonowania lordów Hardinge i Gough. W izbie niższéj przeczytano po drugi raz bil względem naturalizacyi biskupa protestanckiego w Jerozolimie Gobata.

Sir Robert Peel nastąpił nogą na naczynie porcelanowe, stłukł je i tak dalece okaleczył nogę, iż nie mógł być na ostatnich posiedzeniach parlamentu przytomnym.

Wiceadmirał Sir William Parker przybył na »Hibernii«, do Korku. Nie przyjął urzędowania lorda admiralicyi, przynoszącego mniéj o 1000 f. szter. jak teraźniejsze jego dowództwo nad flotą znajdującą się na morzu śródziemném; wkrótce uda się z flotą na morze. Wiceadmirał Sir Charles Adams ma w jego miejsce objąć posadę lorda admiralicyi.

Po rozwiązaniu straszliwéj Ligi przeciw prawom zbożowym, nastąpiło uformowanie nowéj Ligi, która wywrze ważny wpływ na sprawy swego kraju. — Zdaje się, ze cel objawiony tego stowarzyszenia jest tylko religijnym, ale jeżeli przypomnimy sobie jak ściśle stosunki istnieją w Anglii pomiędzy ideami religijnemi i widokami politycznemi, każdy przyzna, że warto z początku już poznać naturę i rozwinięcie tego stowarzyszenia. Następujące cele klub ten sobie założył. 1) Utrzymać w administracyi spraw publicznych zasady protestanckie. 2) Utrzymać system wychowania rodowego, oparty na piśmie świętém i kierowany przez księży anglikańskich. 3) Zachować kościół anglikański w Anglii, równie jak i w Irlandyi, w jego nienaruszonéj całości. 4) Starać się wszelkiemi środkami, by rząd w Irlandyi kierowanym był według zasad konstytucyi angielskiéj, by wolność religijna ugruntowała się w Irlandyi. 5) Użyć wszelkich środków, jakiemi tylko rozrządzać będzie stowarzyszenie, by podnosić społeczny stan ludu. 6) Wejść w stosunki z wszystkiemi wyznającemi te zasady, które uformowaniem stowarzyszeń miejscowych popieranemi i rozszerzanemi być mają, zakładając w stolicy ognisko główne dla rozwinięcia i użycia środków najstósowniejszych do zbliżania się ku celowi głównemu stowarzyszenia. Komitet kierujący składa się z księcia Manchester prezesa, z wiceprezesów, księcia Malborough, księcia Newcastle, margrabiego Devonshire, hrabiego Clairville, hrabiego Egmont, hrabiego Glengall, hrab. Mountcashel, hr. Roden, wicehrabiów Winchelsea i Nothingham, jenerała hrabiego Combermere, wicehrabiego O'Neill, lorda Kenys i lorda Southampton. — Będziemy się starać uwiadomiać naszych czytelników o postępie tego stowarzyszenia polityczno-religijnego, które w ten sposób zamyka w sobie żywioły najczynniejszego ruchu społecznego.

N i e m c y.

Karlsruhe, dn. 15. Lipca. — Przy przeglądaniu przez nasz sejm budżetu, okazało się, że oprócz rożnego wydatku na szkoły elementarne wynoszącego rocznie 27,180 zł. r. żądano jeszcze 800 zł. r. na podniesienie dotacyi seminaryum nauczycielskiego w Karlsruhe i to aby mieć fundusz na zaprowadzenie nauczycieli do nauki grania na skrzypcach i do nauki szczepienia i chodowania drzew owocowych. Welker wniósł o przyjęcie przez izbę tych pozycyi ale zarazem uczynił wniosek, ażeby z powodu chorobliwego kierunku dyrektora tego instytutu, w którym przedmiocie nadeszło kilka petycyi od bardzo szanownych ludzi, wyznaczona została kommissya ze znawców do rozpoznania jak się właściwie rzecz ma z tą chorobliwością umysłową dyrektora. Mez był także tego zdania, iż taką komissyą wyznaczyć trzeba; lecz on pragnie jéj tylko w tym celu aby dyrektor Stern mógł się usprawiedliwić ze swego postępowania. W r. 1834. instytut liczył tylko 14 uczniów a teraz miewa ich po 80 do 90; w ostatnich latach miał nawet kandydatów ze Szwajcaryi i z Węgier; on sam od wielu dawniejszych wychowańców instytutu słyszał tylko pochwały instytutu i niezgadza się wcale z Welkerem, który oczywiście ducha prawdziwie chrześciańskiéj pobożności pietyzmem przezywa. Prezydent ministeryalny Nebenius upraszał aby się niewdawać w osobistości, bo Stern jest mąż godzien szacunku i dokładny nauczyciel. Zittel oświadczył, że musi należeć do stronnictwa, które występuje przeciw dyrektorowi Stern; śledztwo już przeciw niemu było wytoczone ale nic właściwie niewykryto. Pracuje on z wielką energią ku swemu celowi i wywiera niesłychany wpływ na uczniów; prawda, że szkoła jest lepsza, a niepodobna pochwalać methody Sterna. W tym przedmiocie nietrzeba patrzeć na samę tylko służbę urzędową, ale się trzeba także obracać na prywatne życie nauczyciela. Zna mówca wiele gmin w których zakorzeniony pietyzm powywierał bardzo złe skutki na stosunki rodzinne. Deputowany Bassermann był tego zdania, aby niewyznaczać komissyi, ale żeby nieprzyznawać w budżecie funduszów dla instytutu, który tylko szkodliwy wpływ wywiera. Nietrzeba być tolerantem przeciw intolerantom. Welker cofnął więc swój wniosek o przyznanie pozycyi 800 zł. r. obejmującéj, jednakże Trefort podał ten wniosek na nowo jako swój i żądał głosowania. Pokazało się atoli, że większość członków była przeciw wnioskowi.

Stuttgart, dn. 19. Lipca. — Co do kupna dóbr Roth przez bogatego niesłychanie człowieka niejakiego Frasch wyjaśniła się rzecz teraz lepiéj. Do tego kupna jak się zdaje wchodziła kassa pożyczkowa z Hüttesheimu, która miała stać wybornie, ale skoro jéj trzéj wierzyciele wypowiedzieli razem 224,000 złotych reńskich, niebyła ich w stanie spłacić; musiała zostać wziętą przez sąd pod administracyą. Z prywatnych osób nikt jednak nie poniesie straty, bo jéj założyciele wystawili kaucyą w 700,000 zł. r. Największa stąd wynika niedogodność, że się zachwiał kredyt takich kas depozytowych przez osoby prywatne zakładanych i publiczność będzie wołała swój majątek zabezpieczać sobie przez kupowanie hypotek.

Dowód jak Szwabi mają upodobanie w badaniach religijnych, pokazał się teraz mówca we wsi Dischingen. Stelmach Schmidt zatrudniał się tam od wielu lat zgłębianiem rozmaitych książek religijnych, mianowicie upodobał sobie życie Jezusa napisane przez Straussa i odczytywał je wielokrotnie. Dziwny nastąpił tego skutek: Schmidt został bowiem żydem. Niezrobił on żadnego aktu przystąpienia do religii żydowskiéj, żadnéj ceremonii ten akt okazującéj niekazał się wciągnąć w listę żydów ale we wszystkich swoich czynnościach pokazuje jak najwyraźniéj, że jest wyznawcą zasad Mojżesza. Spełnia wszystkie żydowskie obrządki, zachowuje Sabbat, unika społeczności z chrześcianami, odwiedza synagogę i mało się kłopoce o swą żonę, że jest chrześcianką. Wreszcie nieuchodzi on bynajmniéj za człowieka z pomięszanemi zmysłami, ani za fantastyka, ale owszem jest człowiekiem cichym i we wszystkiem pokazuje rozsądek.

W Elberfeldzie otrzymano wiadomość o bankructwie domu handlowego w Hamburgu Hinke i Spółka, który nie jest w stanie zaspokoić do 3 milionów mark. banko, zrobiła wielkie wrażenie, bo cztery domy elberfeldskie bardzo znaczną ponoszą stratę.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 16. Lipca. — Donieśliśmy dawniéj, iż rząd w Tryeście ogłosił okólnik dotyczący wolności przemysłowéj. Ponieważ podobne rozporządzenie powinno obejmować całą monarchię austryacką, przeto nie mało się zdziwiono, iż prawa tego u nas jeszcze nie ogłoszono. Teraz dowiadujemy się, iż wiele zaszło w tém trudności, a szczególniéj przyczyniły się prośby i przedstawienia interessownych osób tak dalece, iż ogłoszenie tego prawa wstrzymano do czasu niepewnego.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 11. Lipca. — Na pierwszém zgromadzeniu kongregacyi administracyjnéj przedłożył papież projekt zmniejszenia wojska i oddalenia szwajcarów ze służby, których liczba wynosi 4000 i naraża państwo na massę niepotrzebnych wydatków. O wypadku narad nad tym planem, z którym Micara i Gizzi zupełnie się zgadzają, niewiadomo, spodziewać się należy, że w krótce przejdzie. Drugim pomysłem papieża szczęśliwym jest zniesienie mnóstwa klasztorów, będących w Rzymie. Każdy zakon ma mieć jeden klasztor, a inne nielicznie obsadzone, mają być obrócone na pożytek publiczny, gdyż dotąd za najęcie gmachów dla wielu władz publicznych, jako poczty, władz miejskich, wojska, skarb musiał płacić niezmierną dzierzawę. Papież obrachował długi i dochody państwa i oświadczył, iż przy przeprowadzeniu oszczędności przez niego zamierzonych, państwo papieskie w 6 — 8 latach z długów się wypłaci.

Flota austryacka opuści stacyę przed miastem Ankoną. Rząd papiezki miał wnosić o to cofnięcie floty. — Tymczasem okręty austryackie będą ciągle krążyć po morzu adryatyckiém, by przeszkodzić wszelkiemu wylądowaniu zniechęconych Włochów, zgromadzonych na wyspach jońskich.

Przedwczora udał się papież do kościoła S. Giovanni i odwiedził przytém jeden klasztor. Potém szedł pieszo od tego kościoła do kolosseum, tu starzy i młodzi zaszli mu drogę, prosząc go o błogosławieństwo i witając z nadzwyczajném uniesieniem. Z domu jednego zawołała staruszka schorzała: daj ojcze święty błogosławieństwo. Papież nietylko jéj nieodmówił prośby, ale jeszcze chojnie obdarzył biedną. Ten czyn zapalił niejako wszystkich przytomnych, a jak powiadają naoczni świadkowie, że wielu rzuciło się na kamienie i całowało te miejsca, przez które papież przechodził. — W czasie tym towarzyszyło papieżowi tylko kilku gwardystów. Papież i w téj mierze zachowuje zasadę prostoty apostolskiéj, którą w każdéj okoliczności okazuje. Wczoraj jeszcze się kongregacya zebrała, przeto pogłoska o jéj rozwiązaniu, nie potwierdziła się. Równie milczą gazety, aby w tych dniach zasłabł papież i miano mu krew puszczać, o czém donieśliśmy z innych gazet.

Ucieszono się także z wzięcia się papieża względem hr. z Imola, który wczasie urzędowania jego jako biskupa w Imola liczne mu dawał dowody sprzecznego ducha. Należał ten hrabia do wolnomyślnych ludzi i nietylko

nie chciał się poddać pod dozór biskupi w prowadzeniu życia religijnego, ale jeszcze starał się oczerniać kardynała Mastai złą mową, z tego powodu miasto Imola nie chciało przypuścić z początku hrabiego do deputacyi, która miała się udać do Rzymu. Gdy ta do papieża przybyła, obrócił się naprzód do swego nieprzyjaciela, którego dobrocią i łagodnością starał się naprowadzić na prawdziwą drogę, nie dozwolił by jemu nogę ucałował, objął go ramionami, uścisnął i oświadczył, że czyni to mu niewymowną radość, iż może mu swe przychylne uczucia bez ogródki okazać.

Papież wyznaczył ze znawców kommissyą, dla roztrząsania planów względem kolei żelaznych, które mają być założone w państwie papieskiém. Agenci spekulantów angielskich i francuzkich już przybyli.

Kardynałowie Lambruschini i Mattei udadzą się na kilka dni w góry dla ochłodzenia się.

Z Modeny mamy wiadomości, że arcyksiążę austryacki Maxymilan, przybył tam jeszcze dn. 26. z. m. z Tyrolu, a wkrótce ma także przybyć arcyksiążę Ferdynand d'Este na mieszkanie do Włoch i to w skutek niełaski, w jaką popadł przy sprawowaniu urzędu gubernatorskiego podczas ostatnich wypadków w Galicyi. — Dwór panującego księcia prowadzi teraz życie wędrowne, bawiąc raz tu, drugi raz tam, przez kilka tygodni, ażeby przez swoje pokazywanie się po wszystkich okolicach ocenić nadwerężonego ducha w przywiązaniu do rządu. Po dziewięcio dniowym pobycie w Pawullo stolicy prowincyi Frignano udał się książę, z księżną i księżniczkami do Massa.

Roboty przy kolei lombardzko-weneckiéj idą z wielką pilnością i już teraz czuć się daje podwyższenie ruchu po różnych miejscach ludnych okolic. Wielka przerwa, którą pokazuje teraz jeszcze żelazna kolej, pomiędzy Treviglio w Lombardzkiem a Vincenza w Weneckiem zapełniona przedsięwzięciem Dra Zermanna z Trewiso. Podjął on się bowiem przesełania podróżnych pomiędzy Medyolanem a Wenecyą w ten sposób, że przybywający z Medyolanu wsiadają do omnibusów czekających w Treviglio, z których każdy może zabrać 18 osób i spiesznie jadą, iż pomimo 4 spoczynków dla jedzenia, odbywają całą podróż 25½ godzinach. Miejsce na osobę w pojazdach drugiéj klassy kosztuje tylko 8 zł. r. 50 kr.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 17. Czerwca. — Wysmukłe a niebiesko-okie córy Albionu nie mogą już dotąd przypisywać sobie wyłącznéj odwagi, a tém samém zasługi wyłamywania się od czasu do czasu z tyrańskich więziów konwencyonalnego małżeństwa, przez śmiały skok do Greetna Green, by przypomnieć społeczeństwu o odwiecznych prawach miłości. I tutaj nie zbywa na takich bohaterkach; ludzie więcéj z tém obeznani mogli dać ciekawy zbiorek historyi podobnych wycieczek, ale to nie moja rzecz, wspomnę tylko o historyi młodéj Turczynki, nader interesującéj, o któréj tutaj na dziewięć języków ośm mówi. Historya ta jakkolwiek wkracza w dziedzinę romansów i powieści, jednakże łatwo może się połączyć z polityką, dla tego o niéj donieść obszerniéj należy. W Stambule żyje znakomity Turczyn, Bey, który posiada jedynaczkę córkę wielce ukochaną. Od pewnego czasu panienka słabnąć i chorować poczęła, nie wiedziano od czego. Zasięgnięto rady kilku znakomitych tutejszych Eskulapów, ale napróżno, ani pigułki ani mixtury nie pomogły. To zmusiło do badania głębszego dziewczyny, aż nareszcie przyznała się, że powodem jéj choroby jest miłość, miłość szalona, paląca do jednego ciemnookiego i czarnowłosego armeńskiego krawczyka. To wyznanie w smutném położeniu postawiło szlachetnego ojca muzułmanina. Zapytał się doktorów, czy miłość zabić może; fakultet przyznał, że to niekiedy się zdarza; ojciec zatém postanowił pomoc swéj jedynaczce. Udał się zatém do budy krawca, gdzie uwielbiony jego córki kierował igłą i nożycami, obstalował sobie suknię, by na dzień naznaczony przyniesioną była przez owego młodego armeńczyka. Młody armeńczyk zaniósł suknię, dano mu pieniędzy i kazano zaczekać, wkrótce dwóch czarnych wezwało go za sobą; młody don Juan uczynił to i został zaprowadzonym do haremu. Gdy u wejścia córka gospodarza domu go postrzegła, rzuciła mu się na szyję bezprzytomna prawie i obsypała go pieszczotami. Jéj nieustające ogniste pocałunki wywołały swój skutek tak dzielny, że wrażliwy młodzieniec wkrótce zapomniał o piekle, o niebie, o czarnych i padł w objęcia pięknéj. To sam na sam było dość długie, gdy wszedł ojciec nareszcie. Schwytano młodego, który znieważył świętość haremu, a który w skutek prawa powinien albo zostać muzułmanem i ożenić się z dziewczyną, albo być powieszonym. Nikt nie wątpił, że biedny amerykański Herkules na rozstajnéj drodze pomiędzy stryczkiem a dobrym bytem bogatego muzułmanina to ostatnie sobie odbierze, gdy mu przy tém piękną i kochającą go żonę ofiarowano. Ale biedak nie chciał zostać muzułmaninem. Zamknięto go najprzód w domu, ale uciekł przy pomocy dziewczyny, schwytano go znowu i stawiono przed najwyższym sądem. Armeńczyk usprawiedliwiał się, że był do winy prawie zmuszonym; szeik ul Islam kazał sprowadzić spółwinną, a ta przyznała, iż prawdą było zeznanie krawczyka. Dla tego szeik ul Islam nie śmiał wydać wyroku śmierci, ale czekał na sułtana, któremu rzecz ta przedstawioną została. (Według późniejszych wiadomości, małżeństwo mięszane uznaném jest za ważne.)

Wiadomości literackie.

Lwów. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wyszedł Nr. 28. i zawiera: 1) Słów kilka o uprawie marzanny (Rubia tinctorum). 2) Czy sierp, czy kosa? 3) Najnowsze doświadczenia w hodowaniu zwierząt domowych. 4) Kilka słów o potrzebie porządku i rachunku. 5) Wiadomości handlowe.

»Dziennika mód paryzkich« pod redakcyą Tomasza Kulczyckiego, wyszedł Nr. 15. i zawiera, prócz mód, następujące artykuły: 1) Ukryte drzwiczki. Powieść. 2) Anioł pański. Wiersz. 3) Nocleg w puszczy. Wiersz (z Freiligratha.) 4) O gramatyce J. N. Deszkiewicza. (dok.) P) Nowości literackie.

Warszawa. — Nakładem redakcyi »Roczników gospodarstwa krajowego« wyszło z drukarni St. Strąbskiego dziełko pod tytułem: Chemia rolnicza, z przedmową K. G., pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez Wł. G. (z 3 tablicami) Cena exempl. zł. 6.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Lipca	+ 10, 2°	+ 21, 3°	28″ 0, 0‴	Północn. z.
20. „	+ 13, 0°	+ 24, 0°	28″ 1, 5‴	Zachodni.
21. „	+ 13, 5°	+ 19, 6°	28″ 0, 0‴	Połudn. z.
22. „	+ 10, 2°	+ 21, 2°	27″ 11, 0‴	dito
23. „	+ 10, 4°	+ 18, 3°	28″ 0, 5‴	Zachodni.
24. „	+ 10, 5°	+ 22, 5°	28″ 1, 4‴	Połudn. w.
25. „	+ 11, 3°	+ 23, 0°	28″ 1, 0‴	dito

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Lipca 1846. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	7	2	20	--
Żyta dt.	2	2	3	2	4	5
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	14	5
Owsa dt.	1	3	4	1	7	9
Tatarki dt.	1	21	1	1	23	4
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	20	—	—	22	3
Siana cetnar	—	17	6	—	22	6
Słomy kopa	9	10	—	10	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—